

JADWIGA STĘPNIK-SZEPTYŃSKA

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

ORCID: 0000-0001-9890-6027

RAFAŁ SZEPTYŃSKI

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

ORCID: 0000-0003-2292-4151

Komentarze do najstarszych zapisów wyrazu *kobieta* (zamiast etymologii), cz. 1

1. Wstęp

Na tle ogólnego stanu polskiej etymologii i leksykografii historycznej rezultaty badań nad tak (z dzisiejszej perspektywy) podstawowym wyrazem jak *kobieta* są dość rozczarowujące – wszak z ponad dwudziestu prób objaśnienia jego genezy (por. Pianka, 2009, s. 160) żadna nie zdobyła dotychczas szerszego grona zwolenników, nie mówiąc już o powszechnej akceptacji. Ponieważ zarówno ocenianie dawnych, jak i formułowanie nowych hipotez nie może się obyć bez odniesień do znaczenia, sposobu użycia oraz formy wyrazu w dobie pierwszych jego poświadczeń, potrzebna wydała nam się weryfikacja rozbieżnych twierdzeń dotyczących tych zagadnień. Niniejszym artykułem rozpoczynamy (prawdopodobnie trzyczęściowy) cykl publikacji poświęcony wystąpieniom wyrazu *kobieta* w źródłach drukowanych do końca XVI w.¹

Z przeglądu literatury (zob. SEJPSław II, s. 301–303; por. także Czarnecki, 2001; Pianka, 2009) łatwo wysnuć wnioski na temat powodu, dla którego gama znaczeń odnoszonych do najstarszych zapisów jest tak szeroka (z dotychczasowych propozycji dotyczących pierwotnej semantyki por. np. ‘kobieta’, ‘małżonka’, ‘k. brzemienna’, ‘k. karmiąca’, ‘k. gadatliwa’, ‘nałożnica’, ‘k. wróżąca’, ‘k. wywróżona na żonę’, ‘k. niskiego

¹ Zapisów rękopiśmiennych z tej epoki dotychczas nie zidentyfikowano.

stanu', 'k. zajmująca się chowem świń'). Otóż większość prób etymologicznych, zamiast wyjść od niezależnej, samodzielnej analizy cytatów, opiera się na z góry przyjętym założeniu, że cytaty te odzwierciedlają znaczenie etymologiczne; to zaś wielu badaczy uzależniało od własnego pomysłu na całościowe objaśnienie wyrazu, często stawiając akcent na zupełnie inne elementy interpretacji, np. rodzimy lub zapożyczony charakter czy szczegóły budowy rzekomo ujawniające się w późniejszych źródłach. Ten ostatni problem, dotyczący już formy wyrazu, również wynika z pewnego ignorowania „wymowy” dawnych zapisów – przede wszystkim odzwierciedlenia w nich barwy samogłosek². Uważając przedstawione podejście za metodologicznie nieuprawnione, rezygnujemy z referowania problemu z takiej perspektywy – w ramach cyklu semantykę oraz formę wyrazu komentować będziemy każdorazowo w odniesieniu do konkretnego przykładu, niezależnie od hipotez dotyczących źródłosłowu. Podsumowanie przyniesie, rzecz jasna, ostatnia część cyklu.

Większa zgodność wśród badaczy panuje w odniesieniu do ekspresywnego czy pragmatycznego aspektu użycia, za dominujący można bowiem uznać pogląd rozpropagowany przez A. Brücknera, według którego wyraz miał z początku obelżywy czy pejoratywny³ charakter, por.:

A więc wedle świadectwa Bielskiego była *kobieta* wyrazem obelżywym, dla istoty grzeszącej brakiem rozumu; *kobieta* oznaczała głupią babę. Czy wolno jednak polegać na świadectwie Bielskiego? (Brückner, 1910, s. 375)

Oparł się nasz wywód wyłącznie na powadze Bielskiego; jest z góry chybiony, jeśli Bielski się pomylił, ale powtarzamy, i późne zjawienie się i niezwykle wygląd *kobiety* bardzo za tem przemawiają, że *kobieta* była tylko obelgą, wymyśloną w przystępie złego czy dobrego humoru przez jakieś indywiduum i puszczoną w obieg ze skutkiem; że je po Bielskim tylko z literatury sowizdrzałskiej⁴ wydobyć zdołałem, potwierdza takie mniemanie. (Brückner, 1910, s. 378)

Znamy je [scil. słowo – przyp. J.S.-Sz., R.Sz.] w literaturze dopiero od starego Marcina Bielskiego (około r. 1550), wyraźnie zaznaczającego, że to nazwa obelżywa: «mężę nas zową białogłowy, prądky, ku większemu zelżeniu *kobietami* zową»; «mogąc mężę przezywać żony *kobietami*, ale też nie do końca mają rozum sami», skarżą się panie w jego Sejmie niewieścim, r. 1586. (SEJPBrück, s. 241)

² Wbrew świadectwom niejednokrotnie sugerowano zwłaszcza pierwotne *i* zamiast *e* czy *é*. Por. w przeglądzie F. Sławskiego (SEJPSław II, s. 301–303) hipotezy J. Żebrowskiego oraz drugą z hipotez J. Otrębskiego; ponadto kolejne jeszcze ujęcie tego ostatniego badacza (Otrębski, 1969), a także sugestię W. Borysia (SEJPBor, s. 241) oraz propozycję W. Pianki (2009).

³ Por. np. w późniejszych słownikach etymologicznych: „nieliczne przykłady z lat 1545–1600 wyłącznie z odcieniem pejoratywnym” (SEJPSław II, s. 300); „[w 2. poł. XVIII w. – przyp. J.S.-Sz., R.Sz.] już całkiem wyszło z potocznego użycia w jego pierwotnym znaczeniu obelżywym” (ESJPBańk I, s. 739); „pogardliwie lub lekceważąco o osobie płci żeńskiej, też o prowadzącej rozwiązy tryb życia” (SEJPBor, s. 241); „Pojawił się [scil. wyraz – przyp. J.S.-Sz., R.Sz.] ok. poł. XVI w., przy czym nie jest rejestrowany przez słownikarzy, zapewne ze względu na bardzo pejoratywne zabarwienie” (WSEHDłKur, s. 303); „pierwotnie miało [scil. słowo – przyp. J.S.-Sz., R.Sz.] charakter pejoratywny” (PSEMań, s. 85). Tak już H. Ułaszyn (v. Ułaszyn 1905, s. 4), G. Iljinskij (1908, s. 74), zob. również Taszycki (1948).

⁴ W kolejnych latach Brückner (1913, s. 100, 1917, s. 168) skrupulatnie notował dalsze podobne przykłady.

Jednak w pracach z ostatnich kilkunastu lat M. Łaziński stara się łagodzić ten obraz, wychodząc od stosunkowo często przyjmowanego znaczenia etymologicznego ‘wróżąca (przepowiadająca los) kobieta’, postulowanego przez W. Piankę (2009) oraz kilku dawniejszych badaczy (Lavrovskij, 1858, s. 89–90; przejściowo Brückner, 1903, s. 3; v. Ułaszyn, 1905, s. 4; Łoś, 1909):

Wróżby były domeną ludu i prawdopodobnie dlatego nazwa tej, która wróży, nie odnosiła się do stanu szlacheckiego i taka była geneza wartościowania słowa *kobieta*. Na tym tle można łagodniej niż dotychczas przyjęto interpretować pierwsze zapisane użycia. (Łaziński, 2012, s. 74; por. Łazińska, Łaziński, 2012, s. 92; Łaziński, 2019, s. 84; inaczej Łaziński, 2006, s. 223)

Nie przypadkiem dalszy wywód M. Łazińskiego skupia się na cytacie z „Sejmu niewieściego” M. Bielskiego.

W ramach cyklu zamierzamy rozpatrywać materiał w układzie chronologicznym, a ponieważ – wbrew informacji A. Brücknera – wyraz *kobieta* wcześniej pojawił się w innym źródle, ustępy z dzieł M. Bielskiego omówimy dopiero w kolejnej części. W niniejszym artykule skoncentrujemy się natomiast na tłumaczeniu łacińskiego cytatu z komedii „Eunuch” Terencjusza, z 1545 r.⁵:

Accede ad ignem hunc, iam caleſces plus fatis.

Przytąp ſię do kobiety/ bądźcież ciepł na trzy zbyty. (Terentius, 1545, k. R₁v)⁶.

Por. późniejsze tłumaczenia, poczynając od najnowszego:

Podejdź tylko bliżej do tego ognia, a zrobi ci się aż nadto gorąco. (Skwara, 2005, s. 303)

Spokojnie!

Zbliż się do tego ognia, nadto się rozgrzejesz. (Brożek, 1971, s. 8)

Bądź spokojny!... i przybliż się do tego ognia,

A rozgrzejesz się doſyć i więcéj niż trzeba. (Wolfram, 1885, s. 67)

Nie zważay... tylko do tych poſuń ſię płomieni,

A wnet ſię twoia drżączka, na poty zamieni. (Tyminiecki, 1817, s. 239)

Omówienie otwierają stosunkowo obszerne uwagi o źródle zapisu i podstawie dialektalnej polskiego tekstu (§ 2), a także o technice i jakości przekładu (§ 3). Krótszą, acz kluczową część stanowi właściwa analiza cytatu zawierającego interesujący nas wyraz (§ 4), z wyodrębnieniem komentarzy na temat formy (§ 5). W naszej opinii proporcje takie są uzasadnione. Po pierwsze, jest to pierwsza i bodaj ostatnia próba tak szczegółowej interpretacji danego passusu, co wymaga odpowiedniego zarysowania kontekstu (zarówno w potocznym, jak i ścisłym sensie; o tym drugim zob. niżej). Po drugie, mamy nadzieję, że rozwinięcie niektórych wątków zaowocuje dalszymi dyskusjami,

⁵ Starszeństwo tego przykładu Brückner (1917, s. 168) odnotował przy innej okazji, jednak w słowniku etymologicznym znów zdaje się o nim zapominać (por. SEJPBrück, s. 241). Analizował go zresztą już w 1904 r. (por. niżej).

⁶ W kolejnych cytatach z Terentius (1545) ograniczamy się do podawania samych oznaczeń kart, np. „(R₁v)”.

których wyniki w przyszłości rzucą jeszcze nieco światła na poruszone zagadnienie. Po trzecie wreszcie, chcemy tu dać próbkę tego, jak naszym zdaniem powinny przebiegać przygotowania do etymologizacji wyrazów trudnych a zapisanych w dawnych wiekach (lecz pozbawionych jasnych nawiązań w językach pokrewnych, względnie stanowiących wiarygodne źródło pożyczek). Całość zwieńczona jest wnioskami (§ 6), które choć mogą się obecnie wydać skromne, będą nabierać coraz większej wagi wraz z publikacją kolejnych części cyklu.

Zasygnalizowana powyżej potrzeba obszernego wprowadzenia do analizy wynika wprost ze specyfiki materiału, nasuwającej szereg trudności interpretacyjnych⁷. Mamy wszak do czynienia z niedosłownym przekładem wyrwanego z kontekstu cytatu literackiego z odmiennej epoki (starożytność), przekładem – dodajmy – również osadzonym w nie w pełni dla nas zrozumiałym, bo dawnym kontekście kulturowym (nowożytność). W pierwszej kolejności należało zatem rozważyć zasadność uwzględnienia w analizie pierwotnego sensu cytatu (tj. łacińskiego oryginału) oraz prawdopodobieństwo jego modyfikacji wynikające np. z dydaktycznego charakteru odnośnego dzieła polskiego. W dużej mierze temu właśnie celowi służą fragmenty poświęcone ogólnemu opisowi dzieła (§ 2) oraz technice przekładu (§ 3). Na tej podstawie stwierdzamy dalej, że pomimo rozbicia tekstu w polskiej wersji na izolowane cytaty wręcz wskazane jest odwołanie do szerszych ustępów Terencjuszowej komedii, ponieważ stanowią one ważny (o ile nie najważniejszy) punkt odniesienia w badaniu możliwych konotacji wyrazu wykorzystanego przez tłumaczy (o wadze i typach kontekstów oraz ujawniających się w nich konotacjach zob. np. Puzynina, 1997; Tokarski, 1987, 1990). Kolejnym zagadnieniem podjętym w części wprowadzającej (§ 2) jest próba identyfikacji autora przekładu oraz cech regionalnych jego idiolektu; wiadomości takie nabiorą szczególnego znaczenia w podsumowaniu cyklu, gdzie skomentujemy możliwe dialektalne pochodzenie wyrazu, istotne przecież jako przesłanka w etymologii (zob. wstępne uwagi na ten temat pod koniec § 4).

Wyjaśnienia wymagają także stosowane przez nas określenia dotyczące wartości ekspresywnej czy stylistycznej wyrazów. Pejoratywność oraz wulgarność są skonwencjonalizowanymi cechami wyrażań. Pierwsza z nich komunikuje negatywny stosunek nadawcy do desygnatu (np. lekceważenie czy niechęć). Druga wiąże się u większej części społeczeństwa z poczuciem niestosowności, niezależnie od kontekstu i (niekoniecznie uświadamianego) znaczenia. Obelżywość sytuowałaby się na pograniczu pejoratywności i wulgarności, lecz ze względu na rozmyty charakter tej kategorii określenia takiego unikamy. Z obscenicznością mamy do czynienia w wypadku komunikowania konkretnych treści wywołujących w danej społeczności poczucie zawstyżenia, zażenowania itp. (najczęściej erotyka i fizjologia), przy czym może ona wynikać z użycia wyrazu neutralnego w specyficznym kontekście. Jeśli chodzi o kryteria pozwalające postulować

⁷ Recenzenci nie byli zgodni co do potrzeby uwzględnienia poniższych wyjaśnień. Chociaż istotnie ryzykujemy tu pewną redundancją, mamy nadzieję, że przynajmniej części czytelników ułatwi to orientację w zagadnieniu.

taką, a nie inną wartość wyrażenia, w omawianym wypadku o ewentualnej pejoratywności wnioskować można głównie z kontekstu oryginalnego łacińskiego utworu, z kolei obsceniczność i – zwłaszcza – wulgarność należy oceniać także w odniesieniu do polskiego przekładu, z uwzględnieniem jego celu.

2. Ogólny opis dzieła; autorstwo przekładu i jego charakterystyka dialektalna

Za podstawę tłumaczenia posłużył – wydany po raz pierwszy w 1529 r. w Wiedniu (Terentius, 1529) – wybór oryginalnych fragmentów z Terencjusza ujętych w dwóch częściach: „Colloquiorum formulae” (wzory rozmów) oraz „Sententiae” (sentencje, myśli). Przygotował go Cornelis De Schrijver, zwany Graphaeusem.

Wersja opatrzona polskimi przekładami służyć miała nauczaniu potocznej łaciny, za której wzór uchodziły właśnie sztuki „Afrykańczyka”. Druk przygotowany w Krakowie (na temat wydań zob. niżej), jednak tekst sporządzili dwaj przemyscy bakałarze: bliżej nieznany Mateusz oraz Walenty z Kęt. O szczegółach współpracy dowiadujemy się z przedmowy Walentego do wydania z 1545 r., zachowanego w jednym egzemplarzu. Nb. I. Zarębski (1955, s. 31) podejrzewał istnienie wcześniejszego wydania na podstawie tytułu pierwszej części: „Z Terencyuffowych Kome[di]ey prawie łacínkie ku rozmowie z tzel[nie]yffemi tego Poety wyroki/ w Polfką| rzetz wyłożone/ więcey niż przed| tym kiedy pomno[ż]one” (A₄); por. też niżej. Oto tekst przedmowy w przekładzie C. Pilichowskiego:

Aby młodzież, której wykształcenie mi poruczono, a także i inni, lepiej mogła poznać to, co wcześniej przełożył na język polski Mateusz, mój dawny współmieszkaniec, zmarły na skutek wyroku zawistnych losów przed trzema laty, młodzieniec, który budził wielkie nadzieje, przegładniliśmy [jego przekład], poprawiliśmy pewne rzeczy albo opuszczone albo nie całkiem zgodne z duchem języka lub nie dość dokładnie wyrażające myśl, dodaliśmy niejedno, chcieliśmy również wyjaśnić frazami, narosłymi w trakcie pracy szkolnej, wyrażenia łacińskie, byleby tylko ich nie zaciemnić. I, aby się nie zdawało, że jakoby porywa się rzecz cudzą lepem namazanymi palcami po pogrzebie, wolałem tę pracę oznaczyć jako jego a nie moje dzieło, jakkolwiek niemniej niż on włożyłem trudu w poprawianie i zmienianie [tekstu]. (Pilichowski, 1962, s. 30)⁸

Opinie co do faktycznego udziału obu współtwórców przekładu różnią się, przy czym prawie wszystkie opierają się wyłącznie na treści przytoczonej przedmowy. Mateusza za właściwego autora uznaje – w najbardziej skrupulatnej analizie dzieła – A. Luto-Kamińska (2010, s. 15), która sugeruje wręcz odzwierciedlenie jego idiolektu, rzecz jasna, przy uwzględnieniu nieuniknionych zniekształceń tekstu podczas przygotowania druku (Luto-Kamińska, 2010, s. 7; por. także tytuł monografii); badaczka nie pomija

⁸ „Ea ut puerulis, qui mihi ad erudiendum comiBi| funt, & tandem reliquis effent notiora, idiomate| Sarmatico donata prius à Mattheo contuberanali| meo quodam, inuidis ab hinc triennium fatis extin|cto, magnæ spei adolescente, recenfuimus, quædā| etiam uel omiffa, uel à propietate[sic] idiomatis et fen|tentiae remota emendauimus, plurima addidimus,| Latina etiam scholijs in schola natis illuftrare uo[=]luimus, modo non obfcuremus. Et ne tanq[ua]m uifca|tis digitis, post cineres, alienum rapere uidear,| malui illius, quàm meum laborē nuncupare, quāq[ue] non minus operæ in emendando, & mutando, ut| ille, infumpferim” (A_{2v}).

jednak faktu, że „Walenty po śmierci Mateusza materiały przez niego zebrane poprawił i rozszerzył, w co – jak informuje – włożył nie mniej wysiłku niż sam autor” (Luto-Kamińska, 2010, s. 15). Większość badaczy mocniej akcentowała rolę Walentego: miałby on przygotować podręcznik „wraz ze swym pomocnikiem Mateuszem” (Wiśniewska, 1992, s. 17)⁹ czy też „ostatecznie” opracować go „w oparciu o pracę [...] Mateusza, który dokonał przekładu” (Zarębski, 1955, s. 31). Obu na równi z początku wymieniła L. Winniczuk (1934, s. 247), chociaż w dalszych wywodach przywoływała wyłącznie postać Walentego. Elementy każdej z przedstawionych interpretacji odnaleźć można już u A. Brücknera (1904, s. 313). Jedynie I. Zarębski (1955, s. 34), zwracając uwagę na niekonsekwencje w tłumaczeniu, sugerował indywidualne autorstwo odrębnych części, w tym – Walentego w odniesieniu do „Sententiae”, skąd pochodzi cytat analizowany w niniejszym artykule (por. jednak komentarze w § 3).

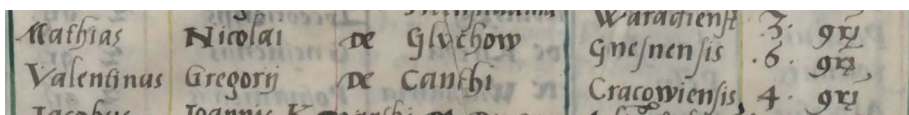
Inaczej jeszcze do zagadnienia podszedł C. Pilichowski, który podejrzewał, iż dotarł w Uppsali do unikat (domniemanej) *editio princeps* z ok. 1542 r. Nie zachowała się w nim przedmowa, a na podstawie porównania oznaczeń kart z odpowiadającymi sobie partiami tekstu badacz wnioskował, że musiała ona być tu krótsza niż w wydaniu z 1545 r. (Pilichowski, 1962, s. 28). Uznał zarazem, że Walenty zaingerował w tekst dopiero przy (domniemanym) drugim wydaniu, przy czym zmiany miałyby powierzchowny charakter: „Tekst pozostał [...] zasadniczo ten sam w stosunku do wydania z r. 1542, ale jego język, sformułowania są w pewnych wypadkach bardziej poprawne [...]” (Pilichowski, 1962, s. 30). Interpretację tę zakwestionowała B. Gańczyk (1991, s. 107–108), datując wydanie na ok. 1568 r. Zdaniem badaczki to w rzekomej *editio princeps* poprawiono niektóre błędy druku, a skrócenie przedmowy widoczne jest także w jeszcze późniejszym i ogólnie silniej zmodyfikowanym wydaniu z 1586 r. Argumenty B. Gańczyk uznajemy za przekonujące (również na podstawie dostępnych nam wybiórczych reprodukcji), choć stosunek poszczególnych wydań wciąż wymaga dokładniejszego naświetlenia. Natomiast kwestia istnienia wydania sprzed 1545 r. pozostaje otwarta (pomimo sugestii, że zawarta w tej wersji uwaga o zwiększeniu nakładu miałyby być jedynie zabiegiem promocyjnym, por. Gańczyk, 1991, s. 108).

Poza wydaniem z 1545, 1568[?] i 1586 r. wspomnieć należy te z 1549 i 1550 r., wszystkie z krakowskiej oficyny Macieja Szarffenberga i jego spadkobierców (zob. Pilichowski, 1962, s. 23–30; brak danych jedynie dla wydania z 1568[?] r.). Żadne z nich nie uzupełnia wszakże naszej wiedzy o roli poszczególnych twórców przekładu, tak że jedyną przesłanką w tym względzie wciąż pozostaje przedmowa Walentego z 1545 r. W naszej opinii czytelna w niej jest tylko wiadomość, że własny wkład oceniał on jako „nie mniejszy” (może więc nawet nieco większy) niż Mateusza.

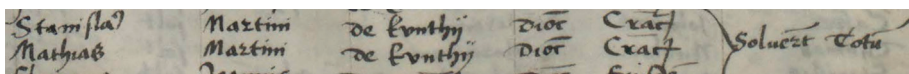
Kwestia ta nie byłaby tak istotna, gdybyśmy mieli pewność co do – zwykle przyjmowanego – pochodzenia obu literatów z jednej miejscowości, tj. z Kęt. Miano autora dedykacji (*Valentinus Cantius*) potwierdzone jest jego wpisem do metryki Uniwersytetu

⁹ We wcześniejszym ujęciu H. Wiśniewskiej (1990) rola Mateusza została jeszcze słabiej wyeksponowana.

Krakowskiego z 1536 r. (*Valentinus Gregorij de Canthi*, zob. rys. 1; por. Gańczyk, 1991, s. 104)¹⁰. Z osobą Mateusza powiązano z kolei o rok wcześniejszy wpis „Macieja” (*Mathias Martini de kvnthij*, zob. rys. 2; por. Gańczyk, 1991, s. 106). Ostrożniej do takiej identyfikacji podchodzi A. Luto-Kamińska (2010, s. 16), podnosząc niepełną zgodność imion¹¹, ostatecznie jednak przychyliła się do niej, akceptując zarazem jednakie pochodzenie obu autorów; tym też chyba należy tłumaczyć fakt, że komentując język dzieła (łącznie z jego cechami dialektalnymi), właściwie pomija potencjalny wpływ Walentego. Jedynie J. Krzyżanowski (1960, s. 379) opatrywał imię Mateusza określeniem odmiejscowym „z Przemyśla”, aczkolwiek nie podając dla niego uzasadnienia; por. zresztą w indeksie: „z Przemyśla (z Kęt)”. W obu wypadkach chodziłoby o dialekt małopolski, chociaż z jego przeciwnych południowych peryferii: zachodniej (Kęty) i wschodniej (Przemyśl).



Rys. 1. Metryka Uniwersytetu Krakowskiego, 1536, BJ Rkp. 259, k. 79



Rys. 2. Metryka Uniwersytetu Krakowskiego, 1535, BJ Rkp. 259, k. 76

Tym niemniej zagadnienia podkładu dialektalnego w języku Mateusza nie można uznać za rozstrzygnięte, ponieważ nawet najdokładniejsza analiza A. Luto-Kamińskiej (2010) raczej z góry zakłada niż weryfikuje jego (południowo-zachodni) małopolski charakter, np. wszelkie cechy wielkopolskie przypisując wpływowi drukarni lub ewentualnie postępowości Mateusza (por. też Wiśniewska, 1990, s. 138). Tymczasem trzeba się liczyć z możliwością, że cechy małopolskie wprowadził do tekstu Walenty, którego pochodzenie nie ulega wątpliwości, podczas gdy pewne nieoczekiwane dla Małopolski zjawiska mogłyby reprezentować ślady idiolektu Mateusza. Jeśli Mateusz, jako *contubernalis* (tzn. towarzysz, pierwotnie – „z jednego namiotu w armii rzymskiej”) Walentego, w istocie jako żak dzielił był z nim izbę w bursie, warto wziąć pod uwagę możliwość

¹⁰ Miejscowość identyfikuje się z miastem w księstwie oświęcimskim na podstawie dedykacji dla Jana i Wawrzyńca Komorowskich, z których pierwszy był podówczas kasztelanem oświęcimskim (A₂–A₃v). Nie była to jednak jedyna miejscowość (nawet w diecezji krakowskiej), od nazwy której można by wywieść określenia *Cantius* i *de Canthi* (por. *Kęty* w SHGKr II, s. 473; za informację tę dziękujemy prof. Z. Babikowi).

¹¹ Dawne wahanie *Mathaeus* ~ *Mathias* obserwujemy i w późniejszych latach, np. w odniesieniu do Mateusza Siebeneichera, krakowskiego drukarza (zob. Ptaśnik, 1922, s. 424).

równoczesnego dokonania przez nich wpisu, a bezpośrednio przed Walentym w metryce pojawia się *Mathias Nicolai de Glychow*, z diecezji gnieźnieńskiej (zob. rys. 1). Ponadto Walenty określa Mateusza w przedmowie jako *adolescens* ‘młodzieniec’, co w pewnym stopniu przemawiałoby przeciw wcześniejszemu wpisowi i ewentualnemu starszeństwu Mateusza. Trzy lata dzielące moment wydania od jego śmierci nie uzasadniałyby chyba zmiany optyki, tzn. poczucia względnej dojrzałości u Walentego. Z drugiej strony, Walenty mógł mieć na względzie efekt retoryczny, a ten nie musiałby licować z faktami czy jego własnym poczuciem.

Sprawa jest tym trudniejsza do podsumowania, że dotychczasowa analiza dialektologiczna objęła właściwie wyłącznie fonetykę i fleksję, które przecież słusznie uznano za poziomy bardziej narażone na wpływ zecera i korektora w porównaniu ze składnią i leksyką (Luto-Kamińska, 2010, s. 16); te ostatnie zaś nie były pod tym kątem komentowane, jeśli nie liczyć uzasadnienia obecności w dziele bohemizmów i germanizmów (Luto-Kamińska, 2010, s. 199). Tymczasem zapożyczenia, zwłaszcza czeskie, mógł do tekstu wprowadzić – znów – Walenty. Natomiast dokonana przez nas wybiórcza kontrola wyrazów rodzimych, której efektów nie możemy tu obszerniej referować (licząc zarazem na opracowanie tego zagadnienia w przyszłości), wskazuje na obecność niektórych z nich wyłącznie na północy Polski. Na tym etapie nie możemy zatem całościowo określić języka dzieła jako narzecza Kęt miejscami zdominowanego przez standard krakowskich drukarni. Tym samym nie możemy z góry traktować w taki sposób pojedynczych występujących w nim ciekawszych wyrazów, takich jak *kobieta*. Należy jeszcze dodać, że zanim przekład trafił do druku, mógł być przez bakałarzy dopracowywany podczas zajęć z uczniami przemyskiej szkoły, skąd może dostały się do niego pewne wyrazy lokalne, w tym zapożyczenia wschodniosłowiańskie (por. Luto-Kamińska, 2010, s. 199; zob. też s. 139, przyp. 28; Wiśniewska, 1990, s. 138).

Podsumowując powyższe wywody w kontekście głównego tematu artykułu, aktualny stan badań nie pozwala z góry orzekać o przynależności regionalnej czy dialektalnej rzadszych wyrazów obecnych w przekładzie. Wiąże się to zwłaszcza z niepewnością co do pochodzenia Mateusza oraz wpływu Walentego na ostateczny kształt dzieła. Nie można przy tym wykluczyć, że dalsze badania nad wskazanymi zagadnieniami dadzą w przyszłości podstawę do bardziej jednoznacznych konkluzji.

3. Ogólna charakterystyka przekładu

Opinie na temat przekładu zazwyczaj podkreślają jego idiomatyczność, niekiedy swobodę, rzadziej zaś wskazują na wypadki zbyt dosłownego tłumaczenia (Brückner, 1904, s. 313–314; Winniczuk, 1934, s. 249–252; Zarębski, 1955, s. 31–34; Wiśniewska, 1992, s. 8; Luto-Kamińska, 2010, s. 8). „Sententiae”, do których należy nasz cytat, uznaje się jednak za mniej dokładne (Winniczuk, 1934, s. 250), co nie przeszkodziło badaczom docenić ich wartość (zob. Zarębski, 1955, s. 31–32; Luto-Kamińska, 2010, s. 229).

Jak wynika z analizy A. Luto-Kamińskiej (2010, s. 225–226), przekład „Sentencji” jest niekonsekwentny, a dodatkowo we fragmentach interesującej nas komedii „Eunuch”

tłumacz miał odchodzić od oryginału znacznie częściej niż w wypadku większości pozostałych utworów źródłowych; często jednak – wbrew powierzchownemu wrażeniu – zachowany pozostawał sens cytatów wynikający z szerszego kontekstu danej komedii. Prowadzi to do pewnych istotnych wniosków. Po pierwsze, brak konsekwencji podważałby hipotezę I. Zarębskiego o możliwości przypisania tej części w całości Walentemu. Po drugie, uwzględnienie w przekładzie kontekstu sugeruje, że tłumaczeniu podlegały nie izolowane frazy, lecz większe całości, później dopiero rozdzielane na potrzeby wydania (por. już Winniczuk, 1934, s. 249; Gańczyk, 1991, s. 106; inaczej Wiśniewska, 1990, s. 131). Dotychczas nie rozpatrzono jednak odmiennego, chociaż niestojącego tu w sprzeczności wyjaśnienia – otóż tłumacze mogli posiłkować się komentarzami (od późnostarożytnych po nowożytne), którymi opatrywano drukowane wydania dzieł Terencjusza już od XV w.; rzecz wymaga dalszych badań¹².

Inną cechą charakterystyczną tłumaczenia „Sentencji” jest wykorzystanie rodzajnych frazeologizmów (zob. Gańczyk, 1991; Wiśniewska, 1992; Luto-Kamińska, 2010, s. 202–226), do których należy obecne w analizowanym fragmencie wyrażenie *na trzy zbyty* ‘aż nadto’ (Wiśniewska, 1992, s. 28; Luto-Kamińska, 2010, s. 208, 226). Frazy takie prawdopodobnie poddawano niekiedy pewnym dostosowaniom, choćby ze względu na rym (Brückner, 1904, s. 314)¹³; o jakości rymów zob. w § 5.

Ze względu na niejasny, potencjalnie wulgarny charakter wyrazu *kobieta* warto ponadto zwrócić uwagę na wypadki eufemizacji, przypuszczalnie motywowanej dydaktycznym celem pracy, por. np. „imię” *Leno* za łac. *leno* ‘stręczyciel, uwodziciel’ (Brückner, 1904, s. 314¹⁴; Winniczuk, 1934, s. 251; Luto-Kamińska, 2010, s. 121, 2012, s. 58–60, 2013a, s. 279–280, 2018, s. 101; por. także Wiśniewska, 1990, s. 138). A. Luto-Kamińska (2010, s. 227) uważa wręcz, że „brak tu [...] nie tylko wulgaryzmów, ale nawet wszelkich nieprzystojnych, choć zawartych w oryginale, odwołań, które mogłyby zgorszyć młodzież”. Co istotne dla tematu, „konsekwentnie nie wspominał Mateusz także o heterach” (Luto-Kamińska, 2010, s. 211), o czym świadczyłoby użycie eufemizmu *nom.pl. panie dufzki* za łac. *gen.pl. meretricum* ‘nierządnic’ (R_3 – R_3v); o niejednoznacznym (poufałym, żartobliwym, lekceważącym bądź eufemistycznym) charakterze wyrażenia *pani duszka* zob. SPXVI (VI, s. 205–206, XXIII, s. 149), Luto-Kamińska (2010, s. 142,

¹² Wciąż nie odkryto wcześniejszego przekładu Terencjusza na język polski, jako ewentualnej pomocy Mateusza i Walentego, z którą to możliwością liczyli się niektórzy badacze (zob. Brückner, 1904, s. 336–337; Winniczuk, 1934, s. 247; inaczej Pilichowski, 1962, s. 26–27; por. Luto-Kamińska, 2010, s. 16). Na osobną analizę zasługują liczne cytaty z tego autora w słowniku J. Mączyńskiego (Brückner, 1904, s. 315; Lewandowski, 1993, s. 142, 144).

¹³ O modyfikacjach i ich stopniu trudno jednak orzekać, skoro zapisy z omawianego dzieła są często pierwszymi w historii polszczyzny. Po pierwsze, tłumacze sentencji mogli znać starsze postaci przysłów niż te odnotowane w późniejszych źródłach; po drugie, ich własne, oryginalne sformułowania mogły z czasem wejść do języka potocznego (por. uwagi o popularności przekładu w § 6).

¹⁴ Z obscenów A. Brückner wymienił natomiast wyraz *jebak*, za łac. *ignavus* ‘gnuśny’, zmieniony w wydaniu z 1586 r. na *gnój* (Brückner, 1904, s. 315, 327; por. Luto-Kamińska, 2012, s. 59). Pozostałe dostrzeżone zmiany nie potwierdzałyby jednak obecności we wczesnych wydaniach liczniejszych wulgaryzmów (por. Brückner, 1904, s. 324–325), chociaż zob. niżej o zastępstwie *fryjerka* za *szermierka*.

2013a, s. 278). Badaczka zwraca ponadto uwagę na przejawy tabu w odniesieniu do opisu gwałtu, a także niektórych wyrazów związanych z religią (Luto-Kamińska, 2010, s. 223–224, 2013a, 2013b).

Dopiero w późniejszym ujęciu A. Luto-Kamińska (2013a, s. 278–279; por. też 2010, s. 128–129) odnotowuje w kontekście obyczajności bardziej czytelne odpowiedniki łac. *meretrix*: *nierządnicą* (z komedii „Dziewczyna z Andros”) oraz *kortyzanka* (z komedii „Za karę”). Oba można jednak uznać za „usprawiedliwione”, skoro zawierają elementy krytyki, por. *I dziwże tego iż nierządnicą nie ma wstydu żadnego* (Q_{8v})¹⁵, *Bezeczna to ięft kortyzanka* (H₁)¹⁶. Mniej jasny pozostaje wyraz *szermierka* (z komedii „Bracia”), por. *Wydarł fzermierkę Lenonowi* (I_{3v})¹⁷. A. Luto-Kamińska (2012, s. 58–60, 2013a, s. 280, 2018, s. 101) ostatecznie uznaje go za eufemizm, chociaż funkcję tę podważać mógłby związek rodziny wyrazowej z walką wręcz, zapasami itp. (por. np. Calepinus, 1586, s. 109, 883), jak również fakt zastąpienia wyrazu w wydaniu z 1586 r. przez *fryjerka* ‘kochanka’ (por. Luto-Kamińska, 2013a, s. 280, 2012, s. 59; Brückner, 1904, s. 330)¹⁸.

Inaczej kwestię obecności w przekładzie podobnych wyrazów zreferowała H. Wiśniewska (1992, s. 23), sugerując późniejszą dopiero melioryzację niektórych domniemyanych określeń nierządnic, pojawiających się akurat we fragmentach z „Eunucha”: *kobieta*, *pani duszka* i *zapaśnica*¹⁹. Wyraz *kobieta* – jako „ignotum” – omówimy osobno w § 4, eufemistyczny charakter wyrażenia *pani duszka* zasygnalizowaliśmy w poprzednim ustępie²⁰, pozostaje więc odnieść się do ostatniego przykładu. Otóż *zapaśniczka* odpowiada oryginalnemu łac. *pugil* ‘pięściarz’²¹, i w prześmiewczy sposób określa jedynie postawną kobietę, bez wyraźnych konotacji erotycznych (R_{2v})²². Nb. H. Wiśniewska (1990, s. 133) wskazała również z górą trzy tuziny wyrazów ekspresywnych, wartościujących negatywnie, choć mających zwykle odmienne konotacje.

¹⁵ Por. łac. *Mirum uero impudenter mulier si facit meretrix* (ironicznie: „Naprawdę dziwne, że taka kobieta jak hetera robi tak bezwstydną rzecz!”), Skwara, 2005, s. 131).

¹⁶ Por. łac. *Peßima hæc est meretrix* („Ta hetera to okropna kobieta”, Skwara, 2005, s. 231).

¹⁷ Por. łac. *Lenoni eripuit meretricem* („porywa heterę z rąk stręczyciela”, Skwara, 2006, s. 255).

¹⁸ W streszczeniu sztuki pojawia się także sformułowanie *fidicinam lenoni eripuit* („wykrada [...] muzykantkę z domu stręczyciela”, Skwara, 2006, s. 253), nie widać jednak związku z analizowanym przekładem cytatu z prologu.

¹⁹ Badaczka wskazała także wyrazy, które ulec miały pejoratywizacji, w omawianym dziele nie nosiłyby więc obscenicznego charakteru: *dziewka*, *gówno*, *niesprośność*, *żądza* (Wiśniewska, 1992, s. 22–23). Inaczej o drugim z wyrazów zob. u A. Luto-Kamińskiej (2018, s. 94).

²⁰ Wiśniewska (1992, s. 23) objaśnia także czasownik *duszać* (*sobie*) jako ‘źle się prowadzić’ (znów w „Eunuchu”). Inaczej jednak, choć ostrożnie, A. Luto-Kamińska (2010, s. 142–143): ‘pobłażać sobie’, ‘roztkliwiać się nad sobą, pieścić się z sobą’.

²¹ „Zapaśnik” (Skwara, 2005, s. 324).

²² Wśród polskich odpowiedników łac. *pugil* w słowniku Calepina (1586, s. 883) notowano także wyraz *Szermierz*, w innych zaś hasłach współwystępują *Zaypafznik*, *Zapafnik* oraz *Szermierz*, *fzermierz* (Calepinus, 1586, s. 109, 748), co w kontekście pol. *szermierka* za łac. *meretrix* (por. wyżej) mogłoby sugerować obsceniczny charakter również omawianego właśnie ustępu. Kontekst w utworze nie uzasadnia jednak takiej interpretacji.

Do określeń nierządu i uprawiających go osób mogłyby ponadto należeć wyrazy *gam-rat* ‘nierządnik, lekkoduch’ (z komedii „Za karę”)²³ oraz *gamratować* ‘źle się prowadzić, uprawiać nierząd’ (z komedii „Dziewczyna z Andros” i „Za karę”)²⁴, wzmiankowane przez H. Wiśniewską (1990, s. 138) oraz A. Luto-Kamińską (2010, s. 126). Wypada także odnotować rzeczownik *zach* ‘dom publiczny’ („Bracia”; Luto-Kamińska, 2010, s. 136; Brückner, 1904, s. 316)²⁵, choć jako hapaks wymyka się on jednoznacznej definicji.

Dodajmy jeszcze, że według odmiennej opinii I. Zarębskiego (1955, s. 31) przemyscy bakałarze przeznaczyli fragmenty dzieł Terencjusza na lekturę szkolną „bez poddania ich ściślejszej cenzurze z punktu widzenia moralności”, a „[n]iekiedy nawet wcale nie-frywolne sentencje Terencjusza przekładają zupełnie dowolnie, z nadaniem posmaku erotycznego, kierowani bądź własną inicjatywą, bądź też upoważnieni kontekstem”. Do sugestii tej powrócimy podczas szczegółowej analizy w § 4.

Podsumowując, „Sentencje”, do których należy interesujący nas fragment, zasadniczo zostały przetłumaczone idiomatycznie, często z wykorzystaniem polskich przysłów, przy czym rzekome odstępstwa od oryginału (widziane w wąskiej perspektywie izolowanego cytatu) nierzadko uzasadnione są szerszym kontekstem utworu. Przekłady fragmentów z samej komedii „Eunuch” należą jednak do mniej dokładnych. Ostateczna forma sentencji i zawartych w nich polskich frazeologizmów mogła ponadto być podporządkowywana rymom. Brak podstaw, by określać tłumaczenie mianem celowo wulgarne czy obsceniczne – częściej wskazywano raczej odwrotną tendencję.

4. Analiza cytatu

Na wstępie przypomnijmy brzmienie passusu, wraz z najnowszym tłumaczeniem.

Accede ad ignem hunc, iam calefces plus fatis.

Przytąp się do kobiety/ bądźcież ciepł na trzy zbyty (R_{1v})

Podejdź tylko bliżej do tego ognia, a zrobi ci się aż nadto gorąco (Skwara, 2005, s. 303)

Cytat ten stanowi kwestię Parmenona z początku 2. sceny 1. aktu komedii „Eunuch” (R_{1v}), a choć nie nawiązuje bezpośrednio do innych obecnych w wyborze²⁶, rozpatrzeć go należy w kontekście oryginalnego utworu, z którego został zaczerpnięty (por. uzasadnienie w § 3); w tym celu będziemy się odwoływać nie tylko do współczesnego przekładu, ale i do opracowania dzieł Terencjusza autorstwa E. Skwary (2005, 2016). Parmenon to oddany sługa jednego z głównych bohaterów – targanego sprzecznymi uczuciami

²³ Por. *Gámrat* (R_{3v}) za łac. gen.pl. *amantium* („kochanków”, Skwara, 2005, s. 227).

²⁴ Por. *gámrátuiq* (Q_{7v}) za łac. 3pl. praes. *amant (graviter)* („kocha”, Skwara, 2005, s. 63; cały fragment jest tu nieco inaczej rozumiany); *gámrátować* (R_{4v}) za łac. inf. *scortari* („by [...] oddawali się rozpucie”, Skwara, 2005, s. 191).

²⁵ Por. *do záchu* (K_{7v}) za łac. in *ganeum* („do jakiejś knajpy”, Skwara, 2006, s. 290).

²⁶ Zgodnie z pierwowzorem Graphaeusa (1529) przekład zawiera szereg innych ustępów z komedii „Eunuch” (w „Colloquiorum formulae”: D_{1v}–G; w „Sententiae”: R_{1v}–R₄).

młodego Fedriasza, zakochanego w heterze Taidzie. Metaforę ognia (łac. *ignis*) niewolnik odnosi do kochanki swego pana, kluczowa dla zrozumienia fragmentu oraz – docelowo – polskiej parafrazy *kobieta* będzie zatem charakterystyka Parmenona²⁷ i Taidy,²⁸ a właściwie jego stosunku do niej.

W pierwszej scenie, w trakcie rozmowy ze swym panem, niewolnik „trzeźwo ocenia sytuację, zna chorobliwe uczucie swego pana, więc doradza mu, by za wszelką cenę wy dostał swoje serce z tarapatów” (Skwara, 2016, s. 133). Abstrahuje przy tym od wątków erotycznych, akcentuje za to fałszywość i wyrachowanie Taidy, por. „Na Herkulesa, wszystkie te słowa razem wzięte przekreśli jedna jej łezka, i do tego fałszywa, którą z trudem wyciśnie, pocierając oko. To ona ciebie będzie oskarżać i to ty poniesiesz karę”; „Ale oto i ona. Właśnie wychodzi ta zaraza szalejąca na naszych polach – zjada to, co my powinniśmy zbierać” (Skwara, 2005, s. 301–302). Z początkiem drugiej sceny zjawia się Taida, która – nieświadoma obecności mężczyzny – ubolewa nad skutkami swego niejednoznacznego, lecz wymuszonego przez okoliczności zachowania wobec Fedriasza. Ten zaś zdradza swój aktualny stan powiernikowi: „Och, Parmenonie, tylko spojrzałem na nią, a cały się trzęsę i dygoczę” (Skwara, 2005, s. 302). Wówczas Parmenon wypowiada znamienne słowa, których dźwięk pozwala heterze zorientować się, że nie jest sama: „Podejdź tylko bliżej do tego ognia, a zrobi ci się aż nadto gorąco”. Nawiązuje się rozmowa, w której sługa Fedriasza nieustannie sugeruje kłamliwość i nieczne zamiary jego ukochanej.

Najbliższy kontekst wypowiedzi Parmenona, tj. oznajmione mu dygotanie Fedriasza na widok Taidy, podpowiada aluzję erotyczną – sługa ironicznie wieszczy panu uczucie gorąca, tzn. podniecenie wywołane fizyczną bliskością (ukochanej) kobiety. Szerszy kontekst utworu pozwala doprecyzować, że chodzi o kobietę atrakcyjną i pod pewnymi warunkami otwartą na kontakty erotyczne, a odwzajemniającą przecież uczucia Fedriasza. Nieco inną interpretację można by zaproponować w nawiązaniu do wypowiedzi samego Parmenona z końca poprzedniej sceny (zob. wyżej): ogień mógłby tu oznaczać kolejny – po zarazie – niszczycielski żywioł, do którego porównana zostaje Taida.

²⁷ Oto ujęcie E. Skwary (2016, s. 297–299; wytłuszczenia oryginalne): „Jest powiernikiem swojego młodego pana, Fedriasza, przede wszystkim pomaga mu w miłosnych tarapatach, ale czyni to w sposób wyjątkowy jak na niewolnika. Główną jego cechą jest **wierność i całkowite oddanie**”; „jest nie tylko bezgranicznie lojalny, ale jego niezwykłość polega na absolutnym **powstrzymaniu się od intryg**, do których wydaje się wręcz niezdolny”; „pełni przy boku chłopców funkcję mądrego doradcy. Jest dobrym psychologiem i ma zadatki na filozofa-moralistę. Nie przypadkiem większość złotych myśli w tej komedii pochodzi właśnie od niego, bo zna on i rozumie ludzką naturę”.

²⁸ Ujęcie E. Skwary (2016, s. 351–352; wytłuszczenia oryginalne): „Przed wszystkim jawi się jako osoba **czulego serca**”; „A jednak mimo niewątpliwego oddania **potrafi zadbać o swoje sprawy**”; „Kolejne sceny sztuki pokazują, jak Taida potrafi być z jednej strony **taktowna**, z drugiej zaś niezwykle **skuteczna** w swoich działaniach”; „Niewątpliwie trudno powiedzieć o Taidzie jednoznacznie, że jest *bona* lub *mala*, wszystko bowiem zależy od tego, co podlega ocenie – stosunek bohaterki do Fedriasza pozwala dostrzec w niej walory czulej kochanki, ale już nastawienie do żołnierza czyni z niej uosobienie drapieżnej, bezwzględnej i chciwej hetery”.

Na podstawie zaproponowanych sposobów rozumienia oryginalnego cytatu rozpatrzmy z kolei wymowę przekładu, zaczynając od możliwej aluzji erotycznej²⁹. Wachlarz możliwych konotacji jest w tym wypadku bardzo szeroki – mogłoby chodzić zarówno o nienacechowane określenie kobiety, jak i o takie, które podkreślałoby, iż jest ona np. atrakcyjna lub wyzywająca; nie można także wykluczyć bezpośredniego odwołania do pozycji społecznej, jak sugerują późnostażytne komentarze, por. *meretrix* ‘nierządnica, hetera’ (Terentius, 1510, s. 57, 60). Z kolei porównanie do ognia jako żywiołu podpowiadałoby bodaj sens ‘kobieta bezwzględna’ czy ‘kobieta porywca’.

Spśród zarysowanych możliwości za najmniej uzasadnione uważamy znaczenie ‘nierządnica, kobieta lekkich obyczajów’, postulowane przez H. Wiśniewską (1990, s. 137, 1992, s. 23) oraz dopuszczone przez M. Karpluk (1993, s. 30) w zbiorczym komentarzu na temat wyrazu *kobieta* wykorzystującym w egzemplifikacji właśnie omawiany przykład. Po pierwsze, polski tekst raczej unika nawiązań do nierządu (por. § 3)³⁰. Po drugie, mimo powyższego zastrzeżenia, zawiera on inny odpowiednik łac. *meretrix*, który zapewne lepiej odzwierciedlałby pozycję starożytną hetery w realiach nowożytnych: *kortyzanka*. Co prawda o użyciu tego ostatniego wyrazu w polszczyźnie połowy XVI w. nie możemy powiedzieć zbyt wiele, skoro kolejne poświadczenie odnotowujemy dopiero pół stulecia później, por. *kortyzanka*, *kortyzanka* (Issiora, 1594, s. 35). Zarówno referencja z późnoszesnastowiecznego utworu (piśmienna kochanka angielskiego ministra), jak i etymologia (wł. *cortigiana* ‘dwórka’ → ‘kurtyzana’) mogą jednak wskazywać na względny prestiż tego określenia, bodaj porównywalny ze starożytną heterą³¹. Inna rzecz, że nie rymowałoby się ono z szerzej znanym, a więc zapewne celowo wybranym przez tłumacza wyrażeniem *na trzy zbyty* ‘aż nadto’ (za łac. *plus satis* oryginału).

Jeśli chodzi o pozostałe objaśnienia (‘kobieta’, ‘k. atrakcyjna’, ‘k. wyzywająca’, ‘k. bezwzględna’, ‘k. porywca’), trudno o jednoznaczny wybór spośród nich. Jedynie stosunek Parmenona do Taidy mógłby wskazywać na pejoratywny, ujemny, lekceważący czy pogardliwy charakter wyrazu, sugerowany – bez głębszej analizy – w nawiązaniu do cytatu przez F. Sławskiego (SEJPSław II, s. 300), M. Karpluk (1993, s. 30) i M. Ruszkowskiego (2016, s. 179); zob. też SPXVI (X, s. 436–437). Nie był to chyba jednak wyraz szczególnie dosadny, skoro ostał się w kolejnych wydaniach (zwłaszcza tym najmocniej wygładzonym, z 1586 r.), aczkolwiek zagadnienie to wymagałoby

²⁹ Zarębski (1955, s. 32) aluzję taką sugerował dopiero dla polskiej wersji. Nie ulega wątpliwości, że ogólniejsza uwaga badacza o frywolnym tłumaczeniu ze s. 31 (por. § 3) również odnosi się właśnie do tego fragmentu, choć we wcześniejszym omówieniu uznał je on za całkowicie dowolne, jednak zgodne z kontekstem (Zarębski, 1954, s. 106). Z kolei A. Bańkowski krótkie omówienie cytatu przy okazji etymologii wyrazu *kobieta* skwitował stwierdzeniem o żartobliwym charakterze całego przekładu (ESJPBań I, s. 736).

³⁰ Tym bardziej za zbyt daleko idącą uważamy definicję ‘odbyć stosunek seksualny’ czasownika *przystąpić się* (zob. SPXVI XXXIV, s. 139), aczkolwiek por. podobne znaczenie czasownika *przystąpić* w przekładach biblijnych (zob. SPXVI XXXIV, s. 138).

³¹ Dodajmy, że ani w samym omawianym cytacie z przemyskiego podręcznika, ani w szerszym kontekście komedii nie dostrzegamy wskazówek co do przynależności do niskiego stanu, sugerowanego niekiedy w literaturze w odniesieniu do desygnatu wyrazu *kobieta* (por. np. Pianka, 2009, s. 166).

dalszych badań na tle pozostałego słownictwa przekładu uznanego przez H. Wiśniewską (1990, s. 133) za wartościujące negatywnie. W każdym razie ów najdawniejszy zapis nie może służyć jednoznacznemu dowodzeniu ekspresywnej wartości wyrazu *kobieta*.

Ostatecznie, biorąc pod uwagę prawdopodobnie centralną rolę wyrażenia *na trzy zbyty* w przekładzie całej sentencji, musimy uwzględnić pewną swobodę w dopasowaniu przez tłumaczy konotacji odpowiednika łac. *ignis*, skoro wybór formy gen.sg. *kobiety* zapewne podyktowany był – przynajmniej po części – chęcią zrymowania (por. acc.pl. *zbyty*). Rzecz jasna, osiągnięty efekt mógł zadowalać przemyskich bakałarzy pod każdym z rozważanych tu względów, w poczucie to – podobnie jak w intencji – nie mamy dziś jednak wglądu.

Na koniec powróćmy jeszcze do kwestii potencjalnego odzwierciedlenia cech dialektalnych, skupiając się już na samym analizowanym cytacie. Jeśli chodzi o wyraz *kobieta*, stosujący go XVI-wieczni autorzy, których tożsamość potrafimy ustalić, pochodzili z ziemi sieradzkiej (M. Bielski) i – prawdopodobnie – bieckiej (P. Ciekliński), por. SPXVI (X, s. 436–437). Fakty te nie pozwalają, rzecz jasna, na wiążące konkluzje, nie mogłyby one zresztą narzucać nam odpowiedzi na stawiane tu pytanie o źródło wyrazu w podręczniku Mateusza i Walentego³². Dane współczesnych dialektów również nie rozstrzygają tej kwestii, skoro w XIX i XX w. wyraz znany był (w neutralnych znaczeniach) we wszystkich regionach, poza częścią północną i częścią środkową Kaszubszczyzny (jeśli nie liczyć odosobnionego słowińskiego zapisu F. Lorentza, zob. AJK 2, s. 88; por. materiały kartoteki „Słownika gwar polskich” IJP PAN). Poniżej rozpatrzmy także pozostałe wyrazy i wyrażenia składające się na analizowany cytat.

Frazeologizm *na trzy zbyty* w XVI w. pojawia się – o ile nam wiadomo – u autorów z ziemi sieradzkiej (C. Bazylik *apud* Anonim, 1564, E₂), księstwa oświęcimskiego (Ł. Górnicki, s. 1566, M₈, N₂v), zachodniej Małopolski (Grzegorz z Żarnowca, 1580, s. 475) oraz ziemi kaliskiej (M. Łaszc jako S. Żebrowski, 1597, s. 15), ale także z Rusi (Wereszczyński, 1594, E₂v; por. też cytat z 1590 r. w: Storożenko, 1911, s. 21)³³. Co ciekawe, wraz ze zdrobnieniem *kobietka* – aczkolwiek w odrębnych ustępach – znajdujemy je również w „Historii prawdziwej [...] w Landzie” nieznanego autora (Anonim, 1568, D₃, F₄)³⁴.

Pewne znaczenie może mieć fakt, że ekspansja przyminka *do* na miejscu archaicznego *k(u)* najslabiej przejawia się akurat w gwarach małopolsko-karpaccich oraz śląskich (zob. Luto-Kamińska, 2010, s. 114), co mogłoby przemawiać przeciw pochodzeniu autora z Kęt. Trudno za to czerpać wiadomości z takich zjawisk jak wyrugowanie dawnej alternacji

³² Bańkowski, porównując wyniki (niewskazanych bezpośrednio) wcześniejszych dyskusji na ten temat do *science fiction in etymology*, sam postawił bodaj najśmielszą tezę, jakoby „Mateusz mógł to przejąć od kolegi-żaka z mieszczań np. toruńskich” (ESJPBań I, s. 736–737), za którą jedynym argumentem byłaby domniemana dolnoniemiecka etymologia wyrazu.

³³ Kolberg (1871, s. 262) odniósł je do kilkudniowych zabaw zapustnych w Krakowskiem: „Trwała czasem zabawa na *trzy zbyty*, to jest od niedzieli wciąż aż do środy [...]”.

³⁴ Nb. autorstwo Mateusza sugerował tu A. Bańkowski (ESJPBań I, s. 736). Autorstwo Walentego, w które ostatecznie wąpimy, byłoby bardziej prawdopodobne, z uwagi na dłuższy żywot oraz przypisanie mu innego tekstu pisanego trzynastozgłoskowcem (por. Juszyński, 1820, s. 168).

samogłoski rdzennej w rozkazniku *przystąp* (za starsze *przystęp*) czy utrzymanie prostej formy przymiotnika *ciepl* (por. Luto-Kamińska, 2010, s. 80). Warto jednak zwrócić uwagę, że inny cytat w dziele zawiera archaiczną formę *przystęp* oraz przyimek *k*, co mogłoby świadczyć o odmiennym autorstwie obu przekładów, por. *Przystęp k rzeczy* (G₄v) zamiast **przystąp do rzeczy*³⁵. W każdym razie ograniczenie perspektywy do samego cytatu wspierałoby lokalizację dialektu tłumacza już to w Małopolsce (np. Kęty), już to w narzeczowo zmieszanym centrum kraju, w dzisiejszych granicach (np. Głuchów – ale który?); jest to jednak argument drugorzędny.

5. Forma wyrazu

Większość segmentów formy gen.sg. *kobiety* daje się interpretować jednoznacznie – dotyczy to wszystkich spółgłosek tematu oraz samogłoski końcówkowej *y*³⁶. Inaczej rzecz się jednak ma w wypadku samogłosek tematu, druk nie odróżnia bowiem tzw. *o* i *e* pochylonego (Luto-Kamińska, 2010, s. 19).

O ile dla rekonstrukcji barwy pierwszej z samogłosek w analizowanym zapisie nie dysponujemy żadnymi wskazówkami, o tyle drugą z nich próbowano odtwarzać jako ścieśnioną na podstawie rymu z acc.pl. *zbyty* (Karpluk, 1993, s. 30; ESJPBańk I, s. 736). Niezależnie od niepełnej zgodności barw *é* i *y*³⁷ charakterystyka rymów w omawianym dziele nakazuje wszakże ostrożność w tym względzie, por. najbardziej precyzyjne omówienie H. Wiśniewskiej (1992, s. 19): „żeńskie półtorazgłoskowe rymy mimo tożsamości formalnej często są niedokładne, czasem synonimiczne, gdyż nierzadko rymuje się tylko ostatnią sylabę” (i dalej na s. 19–20; por. też Brückner, 1904, s. 314, 1917, s. 81; Wiśniewska, 1990, s. 135).

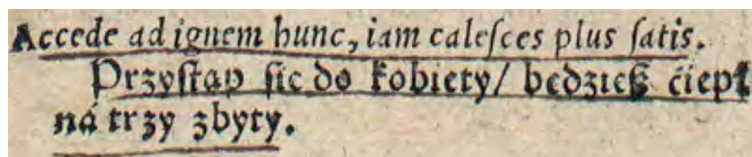
Nawet przy uwzględnieniu rymu zapis nie pozwala orzekać o barwie samogłosek tematu – poza tym, że wyklucza on obecność samogłosek wysokich *u* i *i*, zakładanych w ramach niektórych etymologii (por. SEJPSław II, s. 301–303; zob. także Pianka, 2009). Co ważne, postać gen.sg. *kobiety* powtarza się w późniejszych wydaniach (z nieistotnym

³⁵ Za łac. *Ad rem redi*. Jeśli założyć konkurencję obu przyimków w języku pojedynczego tłumacza, wybór *do* w cytacie stanowiącym przedmiot naszej analizy mógł być motywowany chęcią użycia formy gen.sg. *kobiety* w rymie do acc.pl. *zbyty* (wobec dat.sg. *kobiecie* w wypadku przyimka *k(u)*).

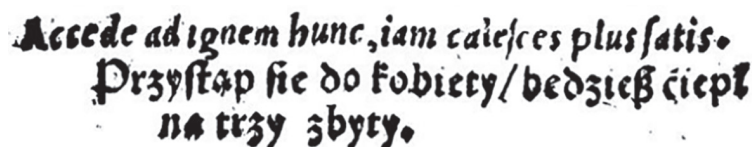
³⁶ Forma fleksyjna nie pozostawia wątpliwości co do rzeczownikowego charakteru paradygmatu (choć por. sporadyczne wahania *e(j) ~ y/i(j)*, Wiśniewska, 1990, s. 136; Luto-Kamińska, 2010, *passim*). Nb. przymiotnikowa interpretacja wyrazu u W. Pianki (2009, s. 170), dopuszczająca też wariant rzeczownikowy, wynika z nieporozumienia – badacz odwołał się do pojedynczego źródła sekundarnego przytaczającego polską gwarową postać *kobjito* (jakoby z refleksem *-ā*), tymczasem oryginalny cytat (Maciejewski, 1969, s. 226) wyraźnie wskazuje na formę wołacza. Paralela w postaci pojedynczego zapisu z błoga pozostawałaby jedynym argumentem, z oczywistych względów nie będziemy go tu jednak roztrząsać.

³⁷ Dla XVI w. barwę *é* można odtwarzać przy pomocy międzynarodowego alfabetu fonetycznego (IPA) jako [e]. W Małopolsce i Wielkopolsce już wówczas mogło jednak zachodzić ciążenie ku [ə], zwłaszcza po twardych, i ewentualnie ku [ɪ] po miękkich (o ile miejscowo nie następowało zrównanie z „jasnym” [e], jak współcześnie w środkowej Polsce oraz w języku literackim). Z kolei samogłoska *y* w Małopolsce mogła mieć barwę zbliżoną do [ɪ] lub [ə], w Wielkopolsce zaś – dyfongiczną – [iɪ] lub [əɪ].

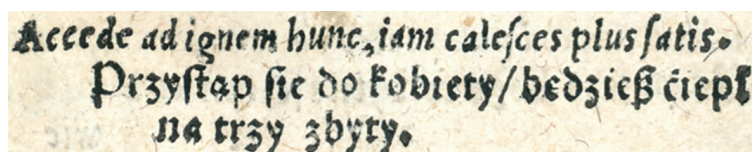
zastępstwem <th> za <t> w wydaniach z 1568[?] i 1586 r.; zob. rys. 3–7), a to oznacza, że była ona akceptowana w kolejnych dziesięcioleciach XVI w.



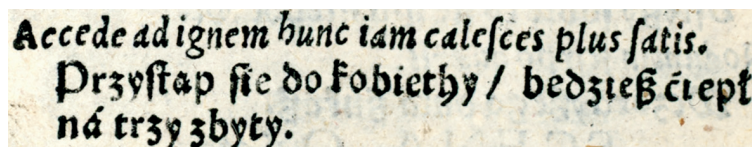
Rys. 3. Terentius, 1545, k. R₁v



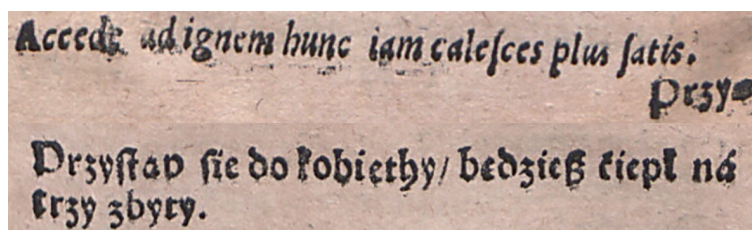
Rys. 4. Terentius, 1549, k. R₁v



Rys. 5. Terentius, 1550, k. R₁v



Rys. 6. Terentius, 1568[?], k. N₃v



Rys. 7. Terentius, 1586, k. T₃v–T₄

6. Podsumowanie

Szczegółowa analiza najstarszego poświadczenia pozwala na pewne konkluzje w odniesieniu zarówno do znaczenia oraz sposobu użycia, jak i do formy wyrazu *kobieta* w XVI w. (konkluzje te będą rozwijane w kolejnych częściach cyklu). Chociaż zamysł przekładu cytatu z Terencjusza nie jest całkiem jasny (poza oddaniem metafory przez dosłowne wyrażenie, może podyktowane chęcią zrymowania sentencji), zasadne wydaje się odrzucenie przynajmniej jego wulgarного i obscenicznego charakteru, w związku z dydaktycznym celem podręcznika. Wniosek ten w pewnym stopniu wspiera M. Łazińskiego próba złagodzenia poglądów na sposób użycia wyrazu w XVI w. (por. § 1), nie wyklucza jednak całkowicie (choć i, tym bardziej, nie potwierdza) jego pejoratywnego charakteru. Według nas specyfika badanego ustępu nie pozwala na rozstrzygnięcie tego zagadnienia, dlatego nie powinien on być wykorzystywany jako argument pozytywny w dyskusjach etymologicznych. Jakkolwiek konkluzja ta nie umacnia nadziei na postęp w badaniu źródłosłowu, stwierdzenie to uważamy za istotne i wiążące. Natomiast forma wyrazu (na tyle, na ile poddaje się jednoznacznej interpretacji) *mutatis mutandi* zgadza się ze stanem współczesnym, co powinno z kolei odwozić od – jakże częstych – manipulacji formą w ramach hipotez etymologicznych.

Na koniec warto jeszcze przypomnieć fragment jednej z cytowanych w § 1 wypowiedzi A. Brücknera (1910, s. 378), jakkolwiek nieodniesionej przez niego do przekładu Terencjusza: „późne zjawienie się i niezwykle wygląd *kobiety* bardzo zatem przemawiają, że *kobieta* była tylko obelgą, wymyśloną w przystępie złego czy dobrego humoru przez jakieś indywiduum i puszczoną w obieg ze skutkiem”. Czy moglibyśmy o to podejrzewać któregoś z bakałarzy przemyskich? Wszak na podstawie liczby wydań oraz unikatowości większości zachowanych egzemplarzy sugerowano dużą popularność podręcznika w XVI w. (Zarębski, 1955, s. 35; Luto-Kamińska, 2010, s. 9, 14). Forma wyrazu byłaby w takim wypadku powtarzana bez zniekształceń przez innych autorów, którzy mogli się przecież zetknąć z tą pracą (por. SPXVI X, s. 436–437), z kolei ewentualną(!) labilność semantyczną można by powiązać z niejednoznacznym użyciem w cytacie z „Eunucha”. Jednakże takiemu uściśleniu hipotezy A. Brücknera (pomijając kwestię obelżywości) przeczyłby brak jawnych neologizmów w podręczniku.

Tym niemniej Mateusz i Walenty rzeczywiście mogli wpłynąć na upowszechnienie wyrazu *kobieta*, „puszczając go w obieg ze skutkiem”. Przy czym, jak zaznaczyliśmy w § 2, atrybucja regionalna czy dialektalna wymagałaby dalszych badań nad całym tekstem, tj., po pierwsze, próby rozdzielania autorstwa przekładów poszczególnych cytatów czy partii ze względu na cechy językowe oraz sposób tłumaczenia i, po drugie, rozpatrzenia charakterystycznych wyrazów pod kątem pochodzenia innych posługujących się nimi XVI-wiecznych autorów oraz zasięgu we współczesnych gwarach. Przy tej okazji warto byłoby także porównać przekład z łacińskimi komentarzami dodawanymi do wydań Terencjusza sprzed 1545 r.

Bibliografia

- AJK – Stieber Z. i in. (red.). (1964–1978). *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*. T. 1–15. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Anonim. (1564). *Proteus Abo odmieniec*. [Brześć]: [Drukarnia Radziwiłłowska].
- Anonim. (1568). *Historia prawdziwa, która sie stała w Łándzynie mieyscie Niemieckim*. [Kraków]: Maciej Wirzbięta.
- Brożek, M. (1971). *Publiusz Terencjusz Afrykańczyk. Komедie. Eunuch, Bracia, Teściowa*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Brückner, A. (1903). *Dzieje literatury polskiej w zarysie*. T. 1. Warszawa: nakład Gebethnera i Wolffa.
- Brückner, A. (1904). Przyczynki do słownictwa polskiego. *Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny (Seria II)*, 23, 289–397.
- Brückner, A. (1910). Przyczynki do dziejów języka polskiego. Serya pierwsza. *Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny (Seria III)*, 2, 337–385.
- Brückner, A. (1913). Z literatury sowizdrzalskiej. *Pamiętnik Literacki*, 12, 99–102.
- Brückner, A. (1917). Zasady etymologii słowiańskiej. *Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny (Seria III)*, 11, 88–171.
- Calepinus, A. (1586). *Dictionarivm decem lingvarvm*. Lvgdvni.
- Czarnecki, T. (2001). W poszukiwaniu etymologii wyrazu *kobieta*. W: J. Maćkiewicz, E. Rogowska (red.), *W świecie słów i znaczeń. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Krei* (s. 96–102). Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- ESJPBańk – Bańkowski, A. (2000). *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gańczyk, B. (1991). Staropolskie rozmówki Mateusza i Walentego z Kęt. Z dziejów rodzimej paremiografii. *Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae*, 8, 103–122.
- Górnicki, Ł. (1566). *Dworzanin*. [Kraków]: [Maciej Wirzbięta].
- Grzegorz z Żarnowca. (1580). *Postylla Albo Wykłady Ewangelij Niedzielnych y ná Święthá przez cały Rok* [...]. [Kraków]: [Maciej Wirzbięta].
- Iłjinskij, G. (1909). Pol. *kobieta*. *Materyały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie*, 4, 73–76.
- Issiora, M. (1594). *Ivdicjvm albo Rossądek*. W Wilnie: Daniel Lencisius.
- Juszyński, M.H. (1820). *Dykcyonarz poetow polskich*. W Krakowie: w Drukarni Józefa Mateckiego.
- Karpluk, M. (1993). *Mowa naszych przodków (podstawowe wiadomości z historii języka polskiego do końca XVIII w.)*. Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego.
- Kolberg, O. (1871). *Lud*. [...] *Serya V*. [...] *Krakowskie. Część pierwsza*. Kraków: W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Krzyżanowski, J. (1960). *Mądrej głowie dość dwie słowie. Tom drugi. Dwie nowe centurie przysłów polskich*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lavrovskij, P.A. (1858). Opisanie semi rukopisej Imperatorskoj publicznoj biblioteki. *Čtenija v Imperatorskom obščestvie istorii i drevnocej rossijskix pri Moskovskom universitě*, 3, 1–90.
- Lewandowski, I. (1993). Leksykograficzne założenia i wzory słownika łacińsko-polskiego Jana Mączyńskiego (1564). *Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae*, 9, 131–159.
- Luto-Kamińska, A. (2010). *Polska wersja przekładowa Ex P. Terentii comediis Latinissimae colloquiorum formulae... Mateusza z Kęt. Studium języka autora na tle polszczyzny XVI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- Luto-Kamińska, A. (2012). O czytaniu i odczytaniu dzieł literatury staropolskiej. Czy językoznawca czyta inaczej? *Linguistica Copernicana*, 8, 51–64.
- Luto-Kamińska, A. (2013a). Między dosłownością a obyczajowością. O wpływie norm kulturowo-obyczajowych na oddawanie w przekładzie realiów stanowiących temat tabu w kulturze tłumacza.

- W: M. Pająkowska-Kensik, A. Paluszak-Bronka, K. Kołatka (red.), *Język, wielokulturowość, tożsamość* (s. 273–283). Bydgoszcz: Bydgoskie Towarzystwo Naukowe.
- Luto-Kamińska, A. (2013b). Tożsamość kulturowa (religijna) a wybory tłumacza. *Rocznik Przekładoznawczy*, 8, 49–58.
- Luto-Kamińska, A. (2018). Kultura językowa XVI wieku w kontekście obyczajowości i nieobyczajności. W: M. Gębka-Wolak, I. Kaproń-Charzyńska, J. Kamper-Warejko (red.), *Języki słowiańskie w kontekstach kultur dawnych i współczesnych* (s. 89–108). Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Łazińska, B., Łaziński, M. (2012). Jeszcze o kobiecie w dawnej polszczyźnie. Wartościowanie i referencja. W: H. Burkhardt, R. Hammel, M. Łaziński (red.), *Sprache im Kulturkontext. Festschrift für Alicja Nagórko* (s. 89–98). Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Łaziński, M. (2006). *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Łaziński, M. (2012). Wyraz *kobieta* w kolokacjach korpusowych. Konotacje dawniejsze i współczesne. W: M. Karwatowska, J. Szpyra-Kozłowska (red.), *Oblicza płci. Język, kultura, edukacja* (s. 73–81). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Łaziński, M. (2019). Kobieta. W: M. Kwiecień, M. Łaziński (red.), *Słowa roku, słowa miesiąca, słowa dnia* (s. 83–85). Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Łoś, J. (1909). Pochodzenie wyrazu „kobieta”. *Materyały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie*, 4, 81–83.
- Maciejewski, J. (1969). *Słownik chełmińsko-dobrzyński (Siemoń, Dulsk)*. Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- Otrębski, J. (1969). Poln. *kobieta*. *Zeitschrift für Slavische Philologie*, 34(2), 347–349.
- Pianka, W. (2009). Polskie wyrazy *kobieta* i *mężczyzna* w aspekcie etymologicznym i kulturoznawczym na tle słowiańskim. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 44, 153–173.
- Pilichowski, C. (1962). *Nieznanne polonica w bibliotekach szwedzkich*. Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe.
- PSEMań – Mańczak, W. (2017). *Polski słownik etymologiczny*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Ptański, J. (1922). *Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum*. Leopoli: sumptibus Instituti Ossoliniani.
- Puzynina, J. (1997). Kontekst a rozumienie tekstu. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 53, 15–32.
- Ruszkowski, M. (2016). Rzeczownik ‘kobieta’ jako przykład melioryzacji. *Studia Filologiczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego*, 29, 175–181.
- SEJPBrück – Brückner, A. (1927). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- SEJPBor – Boryś, W. (2005). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- SEJPSław – Sławski, F. (1952–1982). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. 1–5. Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego.
- SHGKr – Wiśniewski J. i in. (1980–). *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. T. 1–. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Skwara, E. (2005). *Terencjusz. Komedia. Tom I. Dziewczyna z Andros, Za karę, Eunuch*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Skwara, E. (2006). *Terencjusz. Komedia. Tom II. Pasożyt Formion, Teściowa, Bracia*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Skwara, E. (2016). *Komedia według Terencjusza*. Warszawa–Toruń: Fundacja na rzecz Nauki Polskiej.
- Storożenko, A. V. (1911). Sočinenija Josifa Vereščinskago. *Sbornik statej i materialow po istorii jugo-zapadnoj Rossii*, 1, 1–171.
- SPXVI – Mayenowa R. i in. (red.). (1966–). *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1–. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Taszycki, W. (1948). *Jak kobieta w niewiaście się przeobraziła*. Warszawa: Czytelnik.

- Terentius, P. (1510). *P. Terentii Afræ poetæ lepidissimi comædiæ sex*. Venetiis.
- Terentius, P. (1529). *Ex Pvb. Terentii Comædiis Latinissime Colloquiorum Formulæ, ordine selectæ: Vnâ cum eiusdem poetæ insignioribus sententiis*. Vienne Austriæ: Ioannis Singenius, in aedibus Ioannis Singrenij Excusum.
- Terentius, P. (1545). *Ex P. Terentii comediis latinissimæ colloquiorum formulæ, ordine selectæ, unâ cum eiusdem Poëtæ insignioribus sententijs ydiomate Polonico donatæ, multis in locis quàm ante hac unquam locupletiores*. Cracoviae: ex officina Mathiae Scharffenbergij.
- Terentius, P. (1549). *Ex P. Terentii comediis latinissimæ colloquiorum formulæ ordine selectæ vna cum eiusdem poetæ insignioribus sententiis idiomate polonico donatæ mvlts in locis qvam ante hac vnquam locupletiores*. Craccoviae: ex officina Hieronimi Scharffenbergii.
- Terentius, P. (1550). [Ex *P. Terentii comediis...*]. Cracoviae: in officina Hieronymi Scharffenbergi.
- Terentius, P. (1568?). [Ex *P. Terentii comediis...*]. [Kraków?]: [Elżbieta Szarffenberg?].
- Terentius, P. (1586). *Ex P. Terentii comædiis latinissimæ colloqviorum Formulæ ordine selectæ, vnâ cum eiusdem Poëtæ insignioribus sententijs idiomate Polonico donatæ. Nunc multis in locis quàm antehac vnquam locupletiores editæ*. Cracoviae: In Officina Iacobi Siebeneycher.
- Tokarski, R. (1987). *Znaczenie słowa i jego modyfikacje w tekście*. Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.
- Tokarski, R. (1990). Prototypy i konotacje. O semantycznej analizie słowa w tekście poetyckim. *Pamiętnik Literacki*, 81(2), 117–137.
- Tymieniecki, K. (1817). *Pisma Konstantyna Tymienieckiego. Tom drugi*. W Warszawie: w Drukarni Rządowej.
- v. Ułaszyn, H. (1905). *Über die Entpalatalisierung der urslav. e-Laute im Polnischen*. Leipzig: Verlag von Otto Ficker.
- Wereszczyński, J. (1594). *Pobvdka Ná Jęgo Cesárską Miłość wszystkiego Chrześcijaństwa [...]*. W Krakowie: Z Drukární Andrzeia Piotrkowczyká.
- Winniczuk, L. (1934). Terencjusz w Polsce. W: [brak redaktora], *Charisteria Gustavo Przychocki a discipulis oblata* (s. 220–271). Varsoviae: Gebethner et Wolff.
- Wiśniewska, H. (1990). Język polski w przemyskim podręczniku (1545) Walentego Cantiusa. *Rocznik Przemyski*, 27, 129–140.
- Wiśniewska, H. (1992). Polskie przysłowia w przemyskim podręczniku (1545) Walentego Cantiusa. *Rocznik Przemyski*, 28, 17–28.
- Wolfram, J. (1885). *Publiusz Terencyusz. Komedye. (Niewiasta z Andros i Eunuch)*. Warszawa: nakład i druk S. Lewentala.
- WSEHDiKu – Długosz-Kurczabowa, K. (2008). *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zarębski, I. (1954). Uwagi o roli szkoły w walce o język ojczysty w dobie odrodzenia. *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*, 2, 103–107.
- Zarębski, I. (1955). *Rola języka polskiego w nauczaniu szkolnym w Polsce XVI w.* Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Żebrowski, S. (1597). *Recepta na Plastr Czechowicá Ministrá Nowokrzczenskiego*. W Krakowie: w Drukární Lázárwowéy.

STRESZCZENIE

Słowa kluczowe: język polski, XVI w., etymologia, semantyka

Celem artykułu jest opis najdawniejszego poświadczenia wyrazu *kobieta* pod względem znaczenia, wartości ekspresywnej oraz struktury fonemicznej. W przeciwieństwie do wcześniejszych ujęć w analizie abstrahujemy od hipotetycznych znaczeń etymologicznych, ponieważ – zgodnie z prawidłami metodologicznymi – to wyniki badań tego typu powinny służyć za podstawę do rozważań nad źródłosłowem, nie zaś odwrotnie. Pierwsza część cyklu poświęcona jest przekładowi łacińskiego cytatu z „Eunucha” Terencjusza, wydanemu w 1545 r.

SUMMARY

Commentaries on the oldest record of Polish *kobieta* ‘woman’ (instead of etymology), pt. 1

Keywords: Polish, 16th century, etymology, semantics

The aim of this article is to describe the earliest attestation of the Polish word *kobieta* (nowadays: ‘woman’) in terms of meaning, expressive value, and phonemic structure. Contrary to previous approaches, in the analysis we disregard hypothetical etymological meanings, since – according to methodological principles – it is the results of investigations of this type that should serve as a basis for considerations on a word’s origin, and not vice versa. The first part of the series is devoted to a translation of a Latin quotation from Terence’s *Eunuchus*, which was published in 1545.